

Byliśmy przez długie wieki przedmurzem Europy i całego cywilizowanego świata osłoną przed zaborami wschodniego barbarzyństwa a kiedy wreszcie bojąc się naszych swobód i wolności pozbawiono ich Ojczyznę naszą, to i wtedy szliśmy wszędzie tam, gdzie walczone o wolność narodu. Kościuszko i Pułaski w Ameryce — legjony Dąbrowskiego we Włoszech Bem, Dąbiński na Węgrzech i w. i.

Kiedy po rozbiarach niezawisłe państwo polskie z karty Europy wykreślono, zdawało się rozbiorcom że i naród polski zniknie ze świata i roztopi się w morzu narodów silniejszych bez śladu. A oto wtedy właśnie wśród uciśnionego narodu wstają wielkie świetlane duchy, genjusze i zadziwiają świat całą wielkością swej twórczości i dają niezbite świadectwo sile i nieśmiertelnej duchowej potędze narodu. Cała literatura i sztuka polska 19 wieku przejęta jest miłością Polski i niezachwianą wiarą w jej zmartwychwstanie.

Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Kraszewski cię innych Grotger, Matejko, Siemiradzki, Moniuszko, Szopen (Chopin) i tylu, tylu innych hetmanów dzielnie uciśnionemu narodowi i wywalczają mu zasłużone miejsce w rządzie narodów cywilizowanych. —

150 lat niewoli powstrzymało nam postęp, zahamowało rozwój, a przez ten czas nie było męczarni, nie było ciosu, którychby nam nie zadawano. Prześladowano nasz język (Prusacy) wiarę (krwi, rzezie na Podlasiu) przerwano prawa do ogniska domowego (wóz Drzymały) do ziemi (komisja kolonizacyjna, wywłaszczenie) szczerzo braci przeciw braciom (rok 1846 w Galicji) a jednak przetrwaliliśmy to wszystko silną wiarą i niezłomną wolą zwycięstwa. —

Więc teraz kiedyśmy odzyskali wolność, samodzielność, iść nam zważo naprzód, i pomyśleć na wielką spuszczającą naszych przodków pełnią narodowej, dobrze usprawiedliwionej

dumy, świadomi że wśród arystokratów ducha jedno z pierwszych miejsc nam się należy, rwać się nam na czoło ludzkości i jak dawniej tak i teraz przodować. Tak długo niewola pozostawiła swoje ślady, zdeprawowała wiele dusz, umacniając hartując silnych, upodliła słabych. Słabsze charaktery uległy, a wybujało się samolubstwo, które interes osobisty czy partyjny wynosi przed interes narodu, rozwieliłożniło się serwalizm nędzny, upadła nas służalstwo, bizantyzm. Lecz bądźmy wyrozumiali. Wszak u steru spraw wielu u nas stoją jeszcze ludzie „urodzeni w niewoli, okuci w powiciu“ których dusze zniekształciła niewola. Są między nami jeszcze germanofile i judofile i ci co z entuzjazmem wołali do zaborcy, „przy tobie panie stoimy i stać chcemy“.

Jeżeli z dumą wspominamy wielkie dzieła naszych przodków, którymi wyprzedzili rozwój cywilizacyjny całej ludzkości jeżeli ze czcią i uwielbieniem wspominamy dzieła naszych pisarzy, królów duchów narodu, którzy wyjednali nam jedno z pierwszych miejsc wśród najszlachetniejszych narodów świata, to nie znaczy to wcale że ojcowie nasi wolni byli od wad i ciężkich niekiedy grzechów. Wytykał je i gromił złołusty ks. Skarga, lecz zbyt pochopnym do krytyki naszych przodków przypomnijmy słowa Mickiewicza:

„Boga mi badać, tak przy świetle wiary
W ojczyźnie szukać wśród jego dróg
Znać błędy ojców, znać krwi przywary,
Lecz jak syn tylko, jak brat, nie jak wróg.

A ty ukochana młodzieży nasza pomnij że młodość jest rzeźbiarką, wykuwającą żywot cały, choć sama przeleci szparko, cios jej dłuta wiecznotrwały (Krasiński) — że Ojczyzna czeka na Twój wielki czyn. Nie wolno ci spocząć na laurach przeszłości, nie wolno ci gnuśnić w martwiecie ducha, ani tracić sił na usługach obcych haseł i idei, lecz z pło-